

WITOLD MARCISZEWSKI

## Wprowadzenie do Okrągłego Stołu pt. «Kulturowe uwarunkowania pojęć filozoficznych»

Zdanie Szekspira o rzeczach na niebie i ziemi, co nie śniły się filozofom, wymaga parafrazy, która czyniłaby zadość rzeczywistej historii pojęć filozoficznych. Historia zaś uczy, jak dalece to, co „się śni” filozofom zależy od uwarunkowań epoki. I tak, w wyniku przełomów, do których w kolejnych epokach dojrzywała fizyka, przekształcały się filozoficzne idee przyczyny, czasu, przestrzeni, złożoności, zmieniając nie tylko swą treść, ale i doskonaląc status metodologiczny, np. pojawiła się nieobecna niegdyś cecha sprawdzalności empirycznej poglądów filozoficznych. Wpływ nauk przyrodniczych na filozofię to jeden kierunek interakcji kulturowej. Drugim jest inspirowanie tych nauk przez filozofię, np. wpływ mechanicyzmu Demokryta na początki nowożytnej fizyki, filozoficzny spór Leibniza z Newtonem o naturę grawitacji i absolutność czasu i przestrzeni.

Wspominam o zależnościach między ewolucją pojęć filozoficznych i przyrodniczych dla pełności kontekstu, ale na tej wzmiance wypadnie poprzestać. Mając bowiem do dyspozycji tylko dwie sesje, gdy pół takiej interakcji jest conajmniej trzy, jedno z nich trzeba pominąć. Skoncentrujemy się więc na ewolucyjnej interakcji filozofii (1) z problematyką życia społecznego i (2) z rozwojem ważnych filozoficznie pojęć matematycznych.

Nawet przy takim ograniczeniu, rysują się pewne wnioski co do prawidłowości rozwoju pojęć filozoficznych. Trzeba m.in. zakwestionować dwa mity o naturze filozofii często występujące łącznie. Jeden to mit niezmienności „jedynie słusznej” filozofii zawarty w dumnym określeniu *philosophia perennis*; towarzyszy mu drugi, zachwalający *splendid isolation*, niezależność filozofii od tego, co dzieje się na innych obszarach wiedzy. Bezpłodność takich programów – to ważny wniosek z obecnych rozważań nad interakcją pojęć filozoficznych z ich otoczeniem kulturowym.

### S e s j a P i e r w s z a

1. Witold Marciszewski:

*Jak w czasach Oświecenia rodziła się idea praw człowieka.*

2. Adam Chmielewski:

*Dynamika kategorii praw człowieka.*

### S e s j a D r u g a

3. Andrzej Grzegorzcyk:

*Prawdziwość cecha ważna, łatwa do określenia, trudniejsza do osiągnięcia.*

4. Zbigniew Król:

*Rozwój pojęcia zbioru.*

Ad 1. Pojęcie praw człowieka dobrze się nadaje do ukazania ewolucyjnej dynamiki pojęć filozoficznych i jej uwarunkowań przez typ i stadium cywilizacji. Obecny kodeks praw człowieka ukształtowany w cywilizacji zachodniej zawiera pewne normy ważne w sposób absolutny, jak np. ta, że niedopuszczalny jest handel ludźmi. A jednak świadomość ta była obca ludzkości przez cały niemal czas jej istnienia, gdy niewolnictwo stanowiło powszechnie uznawaną normę kulturową aż po wiek XIX (w pionierskiej pod tym względem Wielkiej Brytanii zakazano handlu niewolnikami w roku 1807). Widać, jak przybliżanie się do prawd absolutnych dotyczących wartości moralnych jest tak samo stopniowe i ewolucyjne, jak przybliżanie się do prawdy w naukach ścisłych. Z tą różnicą, że większą jeszcze niż w tamtych rolę pełni otoczenie cywilizacyjne. W tekście jest mowa, w jaki sposób i dlaczego warunki do zniesienia niewolnictwa i repektowania innych praw człowieka (np. zniesienie tortur jako sankcji karnej) doszły do głosu pod koniec XVIII wieku, w epoce Oświecenia.

Ad 2. Status ontologiczny praw człowieka ujmowano na conajmniej trzy sposoby. Uznawano je za (1) wywodliwe z transcendentnego źródła, albo (2) uniwersalne i absolutne oraz nie wymagające uzasadnienia, albo też (3) będące rezultatem społecznej interakcji jednostek, wspólnogocjujących moralne zasady ruchu społecznego. Referat wskazuje na zasadnicze różnice między tymi sposobami rozumienia praw człowieka, a przez odniesienia historyczne wskazuje na czynniki sprawcze ewolucji w rozumieniu tej kategorii społeczno-polityczno-moralnej.

Ad 3. Wśród wielu wątków tekstu najbliższe tematowi Stołu są rozważania o wpływie praktyki naukowej na ukształtowanie się pojęcia prawdy w filozofii współczesnej, co autor ujmuje w kontekście kulturowego zjawiska przełamania tabu. W wieku XIX zerwano z wiekowym, sięgającym antyku, zahamowaniem wobec dwóch tabu: jedno dotyczyło języka, a drugie zbiorów; jedno i drugie traktowano jako coś, co dane jest od natury, a nie jako coś podatnego na kształtowanie przez ludzki umysł. Istotną w tym przypadku cechą kulturową była dominacja języka mówionego nad pisany. A dopiero w tym drugim mamy możliwość posługiwania się symbolami zmiennymi, co dalece poszerza zakres możliwych konstrukcji. Zmienne są nieodzowne do konstruowania reguł składni i reguł wnioskowania, te zaś – do podania definicji prawdy w stylu Tarskiego. Ważnym w tym procesie krokiem było wprowadzenie kwantyfikatorów przez B. Bolzano (1804) na potrzeby analizy matematycznej; to zaś wcale nie się przyczyniło do ukształtowania języka logicznego, który m.in. podołał zadaniu zdefiniowania pojęcia prawdy.

*Uwaga Moderatora.* Myśl Autora da się uwypuklić przykładem, jak wielkim stało się impulsem dla rozwoju algebry, gdy F. Vieta (1540-1603) wprowadził symbole zmienne, a R. Recorde (1510-1558) symbol równości, jedno i drugie możliwe tylko w języku pisany. Świadczy to, jak wiele znaczyła dla matematyki i filozofii zmiana kulturowa, mianowicie odejście od średniowiecznego traktowania języka pisanego jako czegoś wtórnego, gdy słowa mówione uważano za znaki rzeczy, a pisane jedynie za znaki mówionych.

Ad 4. Pojęcie zbioru wiązało się u Platona z definicją liczby jako „jedności nad wielością jednostek”. Inne pojęcie, wywodzące się z Egiptu i Babilonii, polegało na traktowaniu dowolnej wielkości (odcinka, stada owiec czy pewnej ilości płynu) jako jedności podlegającej podziałowi na określoną liczbę porcji. W matematyce egipskiej, inaczej niż w greckiej, liczono głównie na ułamkach. Były to ułamki o liczniku równym jedności, traktowano więc jedność jako wyjściową wielkość do podziału, co jest dalece odmienną od współczesnej koncepcją ułamka. Inna godna uwagi zmiana kulturowa to nowożytna interpretacja geometrii. Geometria Euklidesa nie znała pojęć infinitarnych, jak nieskończona przestrzeń, prosta etc. Nieuświadomiona zmiana sposobu postrzegania geometrii *Elementów* i zanurzenie jej w niekonstruktywnym, infinitarnym środowisku była warunkiem powstania nauki nowożytnej za sprawą Descartesa, Newtona, Leibniza etc. Nowy model intuicyjny geometrii uwolnił ją z ram paradygmatu cyrkla i linijki, pozwolił rozwinąć analizę matematyczną etc. Z tej praktyki matematycznej rodziła się współczesna koncepcja zbioru, poczynając od Cantora i Dedekinda. ●